***Ku Kościołowi synodalnemu: komunia, uczestnictwo i misja***

Nabożeństwo Słowa

**ZABIERANIE GŁOSU**

*Pomoc w rozważeniach i dyskusji*

****

# Celebrans:

# W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego

# Zebrani:

# Amen.

# Modlitwa za Synod: Adsumus Sancte Spiritus

**Stajemy przed Tobą, Duchu Święty, zgromadzeni w Imię Twoje.**

**Z Tobą jedynie, który nas prowadzisz; zamieszkaj w naszych sercach, naucz nas drogi, którą mamy iść**

**i jak mamy nią podążać.**

**Jesteśmy słabi i grzeszni;**

**nie dozwól, abyśmy wprowadzali nieład.**

**Nie pozwól, by niewiedza sprowadziła nas na niewłaściwą drogę albo stronniczość wpływała na nasze działania.**

**Niech w Tobie odnajdziemy naszą jedność, abyśmy mogli razem podążać do życia wiecznego i abyśmy nie zbaczali z drogi prawdy   
i tego, co jest słuszne.**

**O to wszystko prosimy Ciebie, który działasz w każdym miejscu i czasie,**

**w komunii Ojca i Syna, na wieki wieków.**

**Amen.**

**Wprowadzenie:**

To spotkanie wprowadza nas na wspólną drogę Synodalną. Wraz z całym Kościołem pragniemy rozważyć główny temat Synodu, który brzmi: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunia, uczestnictwo i misja”. Trzy wymiary tego tematu to komunia, uczestnictwo i misja. Te trzy wymiary są głęboko ze sobą powiązane. Są one istotnymi filarami Kościoła synodalnego. Nie ma między nimi hierarchii. Raczej, każdy z nich wzbogaca i ukierunkowuje dwa pozostałe. Istnieje między nimi dynamiczna relacja, która musi być wyrażana z uwzględnieniem wszystkich trzech wymiarów.

**Rachunek sumienia:**

Pragniemy wsłuchiwać się w słowo Boże, które ma poruszać nasz rozum i sumienie. **Otwierając się na działanie Ducha Świętego zróbmy teraz rachunek sumienia**. Stojąc przed Bogiem odpowiedzmy sobie w duszy na nasuwające się pytania:

* w jakim stopniu budujemy dom naszego życia osobistego, rodzinnego   
  i wspólnotowego na tej Skale, którą jest Ewangelia Syna Bożego?
* na ile w naszym osobistym i wspólnotowym życiu dajemy posłuch synom Złego, szerzącym chwasty kłamstwa i niesprawiedliwości?
* jak ochoczo bierzemy na co dzień nasz krzyż i naśladujemy Chrystusa, żyjąc według Jego Ewangelii i nie bacząc na prześladowania ze strony nieprzyjaciół?
* jak umacniam swoją wiarę i miłość do Chrystusa, który również dzisiaj jest wyszydzany, biczowany kłamstwami i krzyżowany nienawiścią?
* z jakim świadectwem wiary, miłości, poświęcenia i zaangażowania dla Chrystusa żyjącego w moich braciach i siostrach przychodzę na to spotkanie?

**Odczytanie fragmentu Ewangelii (J 21,15-19)**

#### Czytanie z Ewangelii według św. Jana:

Gdy Jezus ukazał się swoim uczniom i spożył z nimi śniadanie, rzekł do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”   
Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”.   
Rzekł do niego: „Paś baranki moje”.   
I powtórnie powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”   
Odparł Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”.   
Rzekł do niego: „Paś owce moje”.   
Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?”   
Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?” I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje.   
Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”.   
To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”

**Oto Słowo Pańskie**

**Medytacja:**

Poranne mgły wciąż rozpościerają się nad jeziorem. Na brzegu rozpalony, w zroszonym piasku, ogień. Wokół niego kości ryb, kawałki chleba, resztki posiłku z przyjaciółmi. Na brzegu siedzą też dwaj mężczyźni rozmawiający ze sobą. Rozmowa nie jest łatwa, dotyczy uczuć.

Rozmowa jest męcząca, ponieważ obaj mężczyźni mają bogatą przeszłość. Ale usiądźmy w cieniu kościoła w miejscowości Tabgha, gdzie wcześniej Jezus rozmnożył chleb, a teraz ma do porozmawiania z uczniem, którego wcześniej ustanowił Skałą.

Po śmierci Jezusa uczniowie wracają do swojej zwykłej pracy i do starego miejsca pracy. Łowią ryby na Morzu Galilejskim. Czas napięcia są już za nimi. Przyłączyli się do Jezusa, zburzyli wszystkie mosty i poszli za Nim. A czego nie doświadczyli z Nim: cudowne uzdrowienia, dał ludziom, którzy byli zdezorientowani, nowy cel, przygnębionym pociechę i siłę. Ale potem przychodzi pojmanie, odrzucenie i ukrzyżowanie Jezusa. Tutaj następuje kres wszystkich ich nadziei, pragnień i tęsknot. I tak po prostu wracają do miejsca, skąd przybyli, próbują kontynuować to, co przerwali przed powołaniem. Zaczynają uciekać z powrotem do starego człowieczeństwa - ale nic z tego nie wynika. Nowy początek zawodzi.

Jezus pyta Piotra trzy razy: Czy mnie kochasz? Nie grzebał w przeszłości, kiedy Piotr siedział przy ogniu i nie chciał się przyznać, że zna Jezusa. Nie pokazuje Piotra jako przykład, jak łatwo można złamać dane słowo. Jezus odnosi się tylko do teraźniejszości i przyszłości. I zadaje dziwne pytanie o miłości bardziej intensywnej niż miłość innych uczniów. Czy możesz kochać mniej więcej? Był też inny ogień, w tę pamiętną, zimną noc, kiedy trzeba było się ogrzać.

Ten dialog między Jezusem a Piotrem przypomina umycie stóp Jezusa. Niegdyś uczyniła to jawnogrzesznica. Okazała miłość, używając łez do mycia stóp, a następnie pocałowała Jego stopy i namaściła olejkiem. Komentarz Jezusa brzmiał: „dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje”. Piotrowi wiele zostało przebaczone, więc Jezus chciał dowiedzieć się, ile miłości jest w Piotrze, pytając go trzy razy, jak silna jest jego miłość do Niego.

Szymonie, synu Jana, kochasz mnie? Pierwsze dwa razy Jezus użył czasownika miłość greckie słowo *agapao*, które wyraża bezwarunkową miłość Boga do nas, ludzi. Ale Piotr odpowiada mu greckim słowem *phileo*, które jest nieco mniej wiążące i oznacza braterską miłość i przyjazne uczucie. Dzieje się tak dwa razy: Boska miłość kontra miłość braterska. Wiążąca, bezwarunkowa akceptacja i nieograniczone „tak” dla braterskiej miłości i przyjaznej sympatii. Tylko wtedy, gdy Jezus pyta po raz trzeci: „Czy mnie kochasz?” Czy używa również słowa *phileo*. I z tym Jezus schodzi do poziomu Szymona Piotra. Zbliża się do niego – niejako stając przed Piotrem na wysokości oczu. I znowu Piotr odpowiada: „Tak, kocham cię”. I znowu mówi o miłości braterskiej. Ponieważ nie może obiecać kochać tak, jak jest kochany przez Jezusa. W ciągu ostatnich kilku dni zdał sobie sprawę, że kiedy sytuacja staje się naprawdę trudna, a sytuacja staje się trudna, nie może sobie zagwarantować. Kochać w sposób, w jaki jest kochany przez Jezusa - nie może tego w tym momencie potwierdzić.

**Dyskusja:**

1. Wszyscy są zaproszeni do mówienia z odwagą, w sposób wolny, otwarty i szczery, prawdę z miłością.
   1. Zastanówmy się, co umożliwia lub utrudnia odważne, szczere i odpowiedzialne wypowiadanie się w naszym Kościele lokalnym i w społeczeństwie?
   2. Kiedy i jak udaje nam się powiedzieć to, co jest dla nas ważne?
   3. Kiedy to się nie udaje i dlaczego?
   4. Jak wygląda współpraca z mediami (nie tylko z katolickimi)?
   5. Kto w mediach wypowiada się w imieniu wspólnoty chrześcijańskiej?
   6. Kto te osoby wybiera?
   7. Jak odróżniać w przestrzeni publicznej prywatne opinie od oficjalnego nauczania Kościoła?
   8. Jak możemy poszerzyć w Kościele przestrzeń do swobodnej wypowiedzi?
   9. Jak poprawić jakość obecności Kościoła w mediach?

**Zebranie Wniosków:**

**Podsumowanie spotkania:**

Krótka rozmowa o poranku, która dotyczy zarówno wierności jak i miłości. To wszystko ucieleśnia Jezus. Do takiej relacji zostaje zaproszony Piotr, który teraz jest mniej porywczy, mniej pewny siebie, bo wie, że potrzebuje wsparcia Mistrza, aby podołać swojemu zadaniu. Jako pasterz potrzebuje on obecności Jedynego Pasterza.

**Modlitwa końcowa:**

Przyjdź, Duchu Święty. Ty, który wzbudzasz nowe języki i wkładasz w nasze usta Słowa Życia, zachowaj nas, abyśmy nie stawali się Kościołem-muzeum, pięknym, lecz niemym, z tak wielką przeszłością i tak małą przyszłością. Przyjdź między nas, abyśmy w doświadczeniu synodalnym nie dali się ogarnąć rozczarowaniu, nie osłabili proroctwa, nie sprowadzili wszystkiego do jałowych dyskusji. Przyjdź, Święty Duchu miłości, otwórz nasze serca na słuchanie. Przyjdź, Duchu Świętości, odnów święty wierny lud Boży. Przyjdź, Duchu Stworzycielu i odnów oblicze ziemi. Amen.